

JERZY JUSZCZAK
Akademia Rolnicza we Wrocławiu

UWAGI O NOWYCH PLANACH STUDIÓW NA WYDZIAŁACH ZOOTECHNICZNYCH

Na wydziałach zootechnicznych wszystkich uczelni rolniczych w Polsce są obecnie wprowadzane nowe plany studiów, opracowane indywidualnie przez poszczególne jednostki. Jedne z nich przyjęły jednolity system studiów magisterskich, inne studia dwustopniowe, inżynierskie i magisterskie, wszystkie w zasadzie po kilka kierunków specjalistycznych, bądź tylko na studiach magisterskich, bądź też i na inżynierskich. Będąc zobowiązany przez Komitet Nauk Zootechnicznych PAN do oceny tych planów, szczególnie pod kątem uwzględnienia w nich dyscyplin zawodowych wchodzących w skład szczegółowych hodowli poszczególnych gatunków zwierząt, zaznajomiłem się z prawie wszystkimi nadesłanymi mi planami. Po ich analizie doszedłem do wniosku, że omawianie, a tym bardziej próba oceny poszczególnych planów nie jest celowa. Plany te bowiem są w dużym stopniu zbieżne, podobnie jak i wymiar godzin dla poszczególnych dyscyplin, nie on zresztą jest najistotniejszy, a raczej wzajemne proporcje pomiędzy grupami przedmiotów i samymi dyscyplinami, wynikającymi z założonego profilu studiów. Poprzestanę wobec tego na przedstawieniu swoich własnych refleksji, jakie na tle tworzenia nowych planów studiów u mnie powstały, które wielokrotnie prezentowałem na macierzystej Radzie Wydziału, a które po zapoznaniu się z planami innych wydziałów zostały u mnie ugruntowane.

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że plany tworzone były pod presją sytuacji, w jakiej znalazło się szkolnictwo wyższe, kiedy to zaczęła rysować się wizja spadku zapotrzebowania na zootechników, a w konsekwencji ograniczenia liczby wydziałów zootechnicznych, a nawet, być może, uczelni rolniczych. W rezultacie powstały koncepcje studiów wielokierunkowych, wzbogaconych o szereg nowych dyscyplin, które miałyby przygotować absolwentów zootechniki do pracy w innych, mniej lub bardziej pokrewnych dziedzinach gospodarki, a dla potencjalnych kandydatów na studia uczynić je bardziej atrakcyjnymi. Tendencje tego rodzaju można uznać za jak najbardziej uzasadnione, pod warunkiem, że zachowany zostanie właściwy profil kształcenia, zgodny z nazwą wydziału. Rozpatrując plany studiów pod tym kątem, można wyrazić następujące uwagi, wątpliwości i obawy:

1. Studia zootechniczne zostały utworzone z myślą potrzeby kształcenia specjalistów w dziedzinie hodowli i chowu zwierząt, posiadających wiedzę ogólnorolniczą w stopniu pozwalającym im na samodzielne zarządzanie gospodarstwem rolnym. Powinni to więc być rolnicy o wysokich kwalifikacjach zootechnicznych. Utrzymanie takiego profilu kształcenia, niezależnie od różnych kierunków specjalizacyjnych, stanowi sens istnienia wydziałów zootechnicznych. Perspektywy pracy w zreformowanym rolnictwie polskim powinny znaleźć się dla absolwentów, głównie

studiów inżynierskich, we własnych gospodarstwach lub przedsiębiorstwach hodowlanych, dla magistrów zaś, poza szeroko pojętym kręgiem infrastruktury rolniczej, przede wszystkim w nauce, szkolnictwie i doradztwie. W każdym przypadku muszą to być specjaliści o gruntownej wiedzy teoretycznej i dużych umiejętnościach fachowych. Nauczenie tych ostatnich jest właśnie rolą szczegółowych hodowli. Podkreślam nauczanie, gdyż w przypadku dyscyplin podstawowych i ogólnych studenci mogą zdobyć wymagany zasób wiadomości z podręczników, korzystając z pomocy wykładów i ćwiczeń, natomiast umiejętności fachowych należy ich nauczyć. Idąc tym tokiem rozumowania należałoby zwrócić wydziałom uwagę, aby w planach studiów:

– zachować odpowiednią proporcję pomiędzy dyscyplinami zawodowymi, reprezentowanymi przez katedry hodowli szczegółowych, w stosunku do przedmiotów ogólnych,

– wprowadzić dla dyscyplin zawodowych zajęcia specjalistyczne, polegające na samodzielnym wykonywaniu przez studentów czynności hodowlanych i pielęgnacyjnych na zwierzętach,

– utrzymać i nadać odpowiednią rangę praktykom, w tym praktyce semestralnej. Nie do przyjęcia są, moim zdaniem, plany studiów ograniczające praktykę zawodową rolniczą i zootechniczną do jednego lub dwóch miesięcy wakacyjnych. Odbywa się to nie tylko kosztem należnego studentom wypoczynku, ale i efekt takiej praktyki jest bardzo problematyczny.

2. Budzą niepokój i powinny się spotkać z krytyką tendencje do szerszego zamykania się poszczególnych wydziałów. Występują przypadki prowadzenia zajęć nie przez katedry profesjonalne, tylko dlatego, że są one na innym wydziale. Przeczy to idei studiów uniwersyteckich, które powinny właśnie wykorzystywać w pełni szeroką bazę naukową i dydaktyczną całej uczelni, jeśli nie nawet całego środowiska w ośrodkach uniwersyteckich. Nie mogę się zgodzić z prezentowanym w jednym z przypadków stanowiskiem, że projekt reformy w wersji proponowanej może być realizowany głównie przez pracowników własnego wydziału i tylko sporadycznie wydział będzie musiał korzystać z pomocy nauczycieli akademickich z wydziałów innych.

3. Rozpatrując plany studiów poszczególnych wydziałów można dostrzec tendencję do tworzenia nowych przedmiotów. Wiele z nich wyodrębniono z dotychczasowych dyscyplin, traktując poszczególne fragmenty ogólnej hodowli, szczegółowych hodowli, żywienia i innych jako samodzielne, kończące się egzaminem. Można domniemywać, że tego rodzaju tendencje nie znajdują uzasadnienia merytorycznego, wynikają natomiast z uwarunkowań subiektywnych, m.in. wygospodarowania dodatkowych godzin dydaktycznych, a najlepiej odrębnego przedmiotu dla każdego doktora habilitowanego czy profesora. Zjawisko takie zresztą tak długo będzie miało miejsce, jak długo o zatrudnieniu w szkołach wyższych będzie decydować pensum dydaktyczne.

Osobiście uważam, że z punktu widzenia skuteczności nauczania lepiej jest łączyć różne zagadnienia w logiczny ciąg składający się na całość poszczególnych dyscyplin. W takim układzie kolejne zagadnienia mogą być podbudowane wyłożonymi wcześniej i student znajduje uzasadnienie dla potrzeby ich opanowania nie tylko ze względu na czekający go egzamin z wąskiego zagadnienia, lecz egzamin końcowy z przedmiotu stanowiącego trzon jego przygotowania zawodowego. Nie bez znacze-

nia jest też możliwość ograniczenia w takim przypadku nadmiernej liczby egzaminów poprzez ponowną komasację niektórych przedmiotów. Dla przeciwników zaś takiej koncepcji mam argument, że nic nie stoi na przeszkodzie, by w ramach jednej dyscypliny zajęcia były prowadzone przez najlepszych specjalistów poszczególnych zagadnień, nawet nauczycieli akademickich z różnych katedr.

4. Osobnym zagadnieniem są kierunki specjalizacyjne przewidziane na wszystkich wydziałach zootechnicznych. Można by się zastanowić, czy zamiary w tym przypadku nie przerastają sił niektórych wydziałów i czy każdy wydział jest w stanie prowadzić kształcenie na obranych kierunkach na poziomie uniwersyteckim. Przeglądając propozycje kierunków studiów, nie tylko wydziałów zootechnicznych, ale też i rolniczych, melioracji, a także szeregu uniwersyteckich i politechnicznych, można dojść do wniosku, że w Polsce jest najwięcej silnych ośrodków zajmujących się ekologią i ochroną środowiska i kadra w tej dyscyplinie jest najliczniejsza. Tyle bowiem wydziałów jest gotowych prowadzić taki właśnie kierunek specjalizacyjny. Jest to tylko jeden przykład. Uważam dlatego za celowe poddanie ocenie przede wszystkim kierunków specjalizacyjnych, na podstawie dostarczonej dokumentacji zawierającej merytoryczne uzasadnienie prowadzenia takiej czy innej specjalności (kierunku specjalizacyjnego, opcji) przez Wydział wnoszący o jej powołanie.

5. Typową formą studiów uniwersyteckich są seminaria. Stwarzają one możliwość bezpośrednich kontaktów studentów z profesorami oraz wymiany poglądów w trakcie szerokiej dyskusji. Nie sądzę, aby z tej formy zajęć można było zrezygnować, nawet na studiach stopnia inżynierskiego. Tak jednak postąpiły niektóre wydziały.

6. Podobnie jak w planach dotychczasowych, tak i obecnie wprowadzanych, znaczny udział przypada przedmiotom ogólnym. Program tych przedmiotów w dużej mierze zawiera treści będące powtórzeniem nauczania w szkole średniej. Sądzę, że czas już skończyć z utartym mniemaniem, iż przygotowanie do studiów wyższych przez szkoły średnie jest niedostateczne i musi być uzupełnione w czasie pierwszego roku studiów. Jeśli uzupełnienie pewnych wiadomości jest potrzebne do późniejszego studiowania dyscyplin kierunkowych i zawodowych, to tylko niektórym absolwentom szkół średnich i takie możliwości można by im stworzyć, ale niekoniecznie w ramach przedmiotów obowiązkowych.

Nie chciałbym, ażeby przedstawione uwagi zostały potraktowane jako generalna krytyka nowych planów studiów. Wręcz przeciwnie, uważam, że wykonano ogromną pracę nad modernizacją planów nauczania na wydziałach zootechnicznych. W miejsce dawnych planów wchodzi nie tyle zmodernizowane, co niemalże całkiem nowe, w dużym stopniu zmieniające koncepcję studiów. Można się jedynie zastanowić, dlaczego wydziały o dawnych tradycjach, takie jak wydziały rolnicze i medycyny weterynaryjnej, dokonały w swych planach tylko stosunkowo niewielkich korekt, podczas gdy wydziały zootechniczne poszły znacznie dalej. Można to chyba przypisać dużej prężności kadry wydziałów zootechnicznych i dążeniu do nowych i lepszych form kształcenia z pełnym wykorzystaniem potencjału naukowego i dydaktycznego poszczególnych wydziałów. Oby to nie było jednak poczytane jako brak dostatecznej wiary w przyszłość studiów zootechnicznych i próbę zastąpienia ich nowymi kierunkami.